

LILIANA BARDIJEWSKA

KSIEŻNICZKA I GROSZEK

na motywach bajki H.Ch. Andersena

OSOBY:

KSIEŻNA MATKA
KSIĄŻĘ JEDYNAK
DESZCZOWA
ZŁOTA
MALOWANA
MATKA
PRZODEK
SŁUGA 1
SŁUGA 2
KSIEŻNICZKI

Scena 1.

Królewski pałac. Sługa 1 i Sługa 2 wyglądają przez okno. Komentują widok na podwórku.

SŁUGA 1 Idą, jadą, fruną! Patrz, patrz!
 SŁUGA 2 Jakie śliczne, jakie strojne! Patrz, patrz!
 SŁUGA 1 I same księżniczki! Ma szczęście księżę jedynak!
 SŁUGA 2 Oj, ma, ma... Chciałbym mieć taką troskliwą matkę...
 SŁUGA 1 Księżną matkę! Och, żeby tak na moją cześć bal wydała...
 SŁUGA 2 ... żeby mi najpiękniejszą wśród księżniczek znaleźć...
 SŁUGA 1 ...żeby mnie z nią ożenić!
 SŁUGA 2 To się nazywa matka!
 SŁUGA 1 Księżna matka! Spójrz, coraz ich więcej! Idą, jadą, fruną!
 SŁUGA 2 Same księżniczki! I wszystkie marzą o księciu jedynaku!
 SŁUGA 1 Ma szczęście księżę jedynak...
 SŁUGA 2 Oj, ma, ma... Ale może uszczęśliwić tylko jedną...
 SŁUGA 1 A tu tyle księżniczek... Biedactwa...
 SŁUGA 2 Wróć! Niepocieszone do swoich domów, zamków, pałaców...
 SŁUGA 1 I będą tam oczy wypłakiwać w tych swoich dworach, rezydencjach, posiadłościach....
 RAZEM Nie możemy na to pozwolić!

Księżę jedynak nie jest jedyny!
 Obaśmy mądrzy i obaj śliczni!
 Nie będą za nim płakać dziewczyny,
 każdy z nas godny ręki księżniczki!

Mądry ja i mądry on
 - czeka nas królewski tron,
 żona, berło, złota wór!
 Pozazdrości cały dwór!

Kiedy przywdzieję księżęce szatki
 - galowy mundur, czapkę z chwaścikiem -

synem bym mógł być i księżnej matki,
nikt nie dorówna mi gracją, ni szykiem!

Śliczny ja i śliczny on
- czeka nas królewski tron,
żona, berło, złota wór!
Pozazdrości cały dwór!

Więc nie zwlekajmy już ani chwili!
Chwytajmy szczęście, bo czas ucieka!
Będziemy sobie jak pany żyli!
Pospieszaj, bratku, księżniczka czeka!

Sprytny ja i sprytny on
- czeka nas królewski tron,
żona, berło, złota wór!
Pozazdrości cały dwór!

Śpiewając, Słudzy przebierają się w dworskie stroje i nadal wyglądają przez okno.

SŁUGA 1 Spójrz, jaka piękna złota karoca! Musi być moja!
SŁUGA 2 Spójrz, jaka wspaniała malowana karetka! Musi być moja!
RAZEM Biegnijmy na podwórzec!
SŁUGA 1 A księżna matka?! Dostanie nam się, jeśli przejrzy nasz plan!
SŁUGA 2 Zajęta przygotowaniami do balu! Nawet nie wyrzy przez okno!

SCENA 2

Podcienia pałacowego podwórca. Turkot zajeżdżających karet. Przez podcienia przesuwa się korowód wystrojonych panien. W jednym z podcieni stoi stara Żebraczka. Księżniczki przechodzą, nie zauważając jej. Pojawia się Złota Księżniczka.

ŻEBRACZKA Ulituj się nad biedą, złota księżniczko!

ZŁOTA Idź precz, starucho! Powiem księżnej pani, że zaczepiasz księżniczkę! Psami każe cię poszczuć!

Słychać trzask pioruna i odgłosy rzęsistego deszczu.

ŻEBRACZKA Zobacz, nawet niebo nade mną płacze...

ZŁOTA To nade mną płacze, że tu z tobą tracę czas! A księżę czeka!

Złota wyjmuje wielką pudernicę i znika w oparach pudru. Pojawia się Sługa 1 w dworskim stroju ze złotym parasolem.

SŁUGA 1 Wzywałaś mnie, o piękna? Jestem! Nie pozwolę, by zmoczyła cię choćby kropla tego pospolitego deszczu!

ZŁOTA Och, księżę... Osobiście... Cóż za zaszczyt!

SŁUGA 1 Cały jest po mojej stronie, o pani... *(do Żebraczki)* Zabieraj się stąd, bo księżnej matce powiem!

Wychodzą ze Złotą Księżniczką.

ŻEBRACZKA Podziękuj ci księżna matka, oj podziękuj...

Przez podcienia dalej sunie korowód panien. Pojawia się Księżniczka Piękna jak Malowanie z Matką. Obie w kiczowatych, krzykliwie kolorowych sukniach.

ŻEBRACZKA Piękna jesteś, księżniczko, jak malowanie. Poratuj głodną i spragnioną...

MATKA Czego to się żebraczce zachciewa!

MALOWANA Deszczówki się napij! Z drogi, bo księżę na mnie czeka!

Uderza piorun. Deszcz wzmagą się. Pojawia się Sługa 2 z krzykliwie kolorowym parasolem.

SŁUGA 2 Wzywałaś mnie, o pani? Jestem! Choćby z nieba leciały różane krople rosy, nie byłyby godne zrosić twych loków...

MATKA Ja też mam loki!

Wrywa Słudze 2 parasol i siłą wyprowadza Malowaną.

MALOWANA Ależ mamuńciu... To książę...

MATKA Nie został nam przedstawiony! Kto wie, czy prawdziwy?! Idziemy!

Wychodzą z Malowaną.

ŻEBRACZKA Tylko deszcz tu jest prawdziwy...

SŁUGA 2 Zabieraj się stąd, bo poskarżę się księżnej matce!

Wybiega.

ŻEBRACZKA Oj podziękuj ci księżna matka, oj podziękuj...

Podcienia wypełniają się tłumem księżniczek z parasolkami. Taniec księżniczek lub samych parasolek.

KSIEŻNICZKI Na nic pioruny i grzmoty,
na nic magiczne zaklęcia!
Za nic nie stracę ochoty
na księcia, na księcia, na księcia!

Choć więc płyną z nieba wody,
niech się ziści moje szczęście,
bym posiadała prócz urody,
zameście, zameście, zameście!

Nie straszna mi dżdżu kaskada,
nie straszne mi kałuż tonie,
bo strasznie bym zasiąść chciała

na tronie, na tronie, na tronie!

Choć więc płyną z nieba wody,
niech się ziści moje szczęście,
bym posiadała prócz urody,
zameście, zameście, zameście!

KSIĘŻNICZKI Och, księżę! Och, księżę! Och, księżę!

Księżniczki wybiegają. Wchodzi ostatnia dziewczyna - Deszczowa Księżniczka - bez parasolki, przemoknięta do suchej nitki.

ŻEBRACZKA Ulituj się nad starością, piękna panienko...

DESZCZOWA Wybacz, babciu, ale nie mam nic prócz tej mokrej sukni...

ŻEBRACZKA Biedactwo... Jak ty się na balu pokażesz?

DESZCZOWA Nie przyszłam na bal, babciu. Schroniłam się tu tylko przed deszczem...

ŻEBRACZKA Księżę jednak szuka prawdziwej księżniczki, by ją pojąć za żonę...

DESZCZOWA (ze śmiechem) Mokrej na pewno nie szuka! Chodź, babciu, zaprowadzę cię do pałacowej kuchni. Księżna pani ma wielkie serce. Z pewnością nie odmówi ci miski strawy.

ŻEBRACZKA Dobrze z ciebie dziecko, szkoda, że...

Przebiega rój spóźnionych księżniczek, zagłuszających jej słowa.

DESZCZOWA Chodźmy, babciu, bo przemarzłaś na tym deszczu!

Razem z Żebraczką wychodzą.

SCENA 3.

*W gotowalni. Tłum księżniczek szykuje się do balu. Przeglądają się w lustrach.
Złota i Deszczowa patrzą na siebie wilkiem.*

MALOWNA Mamuńciu, widziałaś?! Piękny jak malowanie!
ZŁOTA Nie ważne, czy piękny! Ważne, czy bogaty!
MATKA Nie ważne, czy bogaty! Ważne, czy prawdziwy!
ZŁOTA Jeśli bogaty, to i prawdziwy! Znam się na książętach! Złoto ciągnie do złota!
 (Obficie się pudruje)
MATKA Świecisz w oczy złotogłowiem, bo rodowodu nie masz! Ale mnie nie zaślepisz!
ZŁOTA Ja nie mam?! Mam wszystko, czego trzeba prawdziwej księżniczce!

*Śpiewając, Złota rozwija zwój pergaminu ze swoim drzewem genealogicznym,
który stopniowo spowija całą scenę.*

ZŁOTA Mam krew błękitną
 i buzię śliczną,
 cerę kredową,
 alabastrową!
 A te zwoje
 to drzewo moje!

KSIEŻNICZKI Nic nie warte te szpargały!
 Każdy świeżo malowany!

ZŁOTA Pradziad - w koronie
 w książęcym tronie,
 obok - prababka
 i babć gromadka.
 Takiego drzewa
 i sam król nie ma!

KSIEŻNICZKI Nic nie warte te szpargały!
 Każdy świeżo malowany!

ZŁOTA Oto babunia,
 a tu - ciotunia,
 a każda - księżna
 jak car potężna!
 Te pergaminy
 to wzór rodziny!

KSIEŻNICZKI Nic nie warte te szpargały!
 Każdy świeżo malowany!

ZŁOTA Księżne, książęta,
 ba - królewężta!
 Tych w naszym rodzie
 spotkasz na co dzień!
 Nie ma dziewczyny
 z lepszej rodziny!

KSIEŻNICZKI Nic nie warte te szpargały!
 Każdy świeżo malowany!

W oddali słyhać fanfary. Księżniczki z piskiem wybiegają, zostawiając za sobą pobjowisko i splątany pergamin.

KSIEŻNICZKI Bal! Bal się zaczyna! Szybko! Szybciej!

ZŁOTA Mój książę będzie! (*obficie się pudruje*)

MALOWANA Mamuńciu, szybciej, bo nam księcia zbałamuci!

MATKA Biegnij, moja laleczko! Ja za tobą!

SCENA 4.

Do pustej gotowalni wchodzi Książę, incognito. Po chwili wchodzi Deszczowa.

KSIĄŻĘ Widzę, że zabłądziłaś. Wszyscy już są w sali balowej.

DESZCZOWA *(ze śmiechem obraca się w swojej mokrej sukience)* Ja na bal? Chyba, że jako fontanna! Szukam pewnej staruszki. Była przed chwilą ze mną i nagle zniknęła. Boję się, że zabłądziła w tym wielkim pałacu.

KSIĄŻĘ *(ze śmiechem)* Na pewno znajdziesz ją w sali balowej! Jak wszystkich!

DESZCZOWA Wszystkich poza tobą... Ale tu bałagan... Trzeba posprzątać...

Zbiera porozrzucane fatałaszki. Książę pomaga jej zwinąć pergamin.

KSIĄŻĘ Dziwna z ciebie dziewczyna! Wszystkie panny ustawiły się w kolejce do księcia, a ty...

DESZCZOWA Dziwny z ciebie kawaler! Wszyscy zabiegają o względy księżniczek, a ty...

Wchodzi Sługa 1, w stroju lokaja, niosąc piękną suknię. Książę chowa się. Sługa nie zauważa go.

SŁUGA 1 Pewna dama przesyła ci tę suknię i zaprasza na bal!

Sługa 1, podaje suknię Deszczowej i odchodzi, nie czekając na jej reakcję.

DESZCZOWA To dla mnie? Jakaś dobra wróżka? *(rozgląda się za Księciem)* Gdzie jesteś?

Książę pojawia się.

KSIĄŻĘ Cóż za piękna suknia!

DESZCZOWA To z pewnością pomyłka!

KSIĄŻĘ Do twarzy ci w tej sukni! To nie może być pomyłka!

Wchodzi Sługa 2 z pięknym kapeluszem. Książę próbuje się schować.

SŁUGA 2 *(do Deszczowej)* Pewna dama przesyła ci ten kapelusz i zaprasza na bal!
(zauważa Księcia, kłania mu się) Książę jest oczekiwany w sali balowej.

Sługa 2 wychodzi.

DESZCZOWA Książę?!

KSIĄŻĘ To już niestety koniec mojej wolności, obowiązki wzywają. W tej sukni będziesz najpiękniejszą panną na balu!

DESZCZOWA Ale ja...

KSIĄŻĘ Będę na ciebie czekał! *(wychodzi)*

SCENA 5.

Wielka sala z portretami przodków na ścianach. Księżniczki przepychają się, żeby zająć najlepsze miejsce.

ZŁOTA Uważaj, depczesz mi po sukni, malowana lalo! *(pudruje się)*

MALOWANA Mamuńciu, ona się pcha!

MATKA Przesuń się, młynarzówno! Twoje miejsce we młynie! *(odpycha Złotą)*

ZŁOTA Książę i tak mnie wybierze!

MATKA Nie wszystko złoto, co się świeci!

Fanfary. Wchodzi Książę. Wita się po kolei ze wszystkimi. Szmer zachwyty wśród księżniczek. Złota i Malowana są zaskoczone.

KSIEŻNICZKI Książę! Książę! Jedynak! Infant! Następca! Pretendent!

ZŁOTA *(zdziwiona)* To jest książę? *(z udawanym zachwytem)* Ach, jaki książęcy!

MATKA To jakiś inny i mizerny jakiś... Czy aby na pewno prawdziwy?

MALOWANA Ale mamuńciu, te portrety... Zobacz, jaki podobny! To jego przodkowie!

MATKA Wszystko można namalować, moje dziecko. I przodków, i drzewo rodowe...

ZŁOTA To poszukajcie sobie innego księcia, a tego zostawcie mnie!

Podchodzi Książę.

KSIĄŻĘ To zaszczyt dla mnie gościć tak szlachetnie urodzone panny.

ZŁOTA Księżniczki!

MATKA To się jeszcze okaże... Proszę nam, książę, opowiedzieć o swoich wspaniałych przodkach.

MALOWANA Tak, mamuńciu! O przodkach, o przodkach!

ZŁOTA Prosimy, książę... (*pudruje się, wznosząc tuman pyłu*)

KSIĄŻĘ Te portrety mówią same za siebie...

Słychać donośne kichnięcia. Z portretu schodzi Przodek i przedstawia kolejnych członków rodu, którzy dostojnie się kłaniają z portretowych ram. Jego długą litanię kilkakrotnie próbuje przerwać Książę, ale Przodek jest w „genealogicznym” transie.

PRZODEK Jam jest książę - protoplasta,
starszy od samego Piasta.
Ze mnie cały ród wyrasta!

PRZODKOWIE Z niego cały ród wyrasta!

PRZODEK Oto moja księżna - żona
przed wiekami poślubiona,
też książęcej krwi matrona.

MATKA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK A to nasi są synowie
- też książęta, każdy powie,
i herbowi wielmożowie!

MATKA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK Jeden biskup, trzech hetmanów,
pięciu dworskich szambelanów,
czterech możnych jaśniepanów...

MATKA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK A tam dalej - córki księżne,
wszystkie damy wszechpotężne
i książęco też zamężne!

MATKA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK Tu zaś - nasi potomkowie,
krewni, szwagry i wujowie,
też szlachetnej krwi panowie.

MATKA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK Wuj Jan, Zygfryd i Wieńczysław,
szwagier Roland i Baptysta,
stryj Spitygniew i Wyrwistaw!

ZŁOTA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK A tu wisi wuj Świętopelk,
księżnej matki cny pociotek.
A tam - cały legion ciotek.

MATKA Tak, tak, wierzę już najszczerzej!

PRZODEK Nasz ród starszy jest od Piasta.
Wiem, bom księżę protoplasta!
Taka prawda jest i basta!

Ku uldze Księcia i księżniczek Przodek wreszcie milknie i nieruchomieje na portrecie.

KSIĄŻĘ Księżę przodek, jak mniemam, zaspokoił waszą ciekawość...

MATKA Oj, zaspokoił, zaspokoił...

PRZODEK (z portretu) A tam w kącie są wnuczęta
- też księżniczki i książęta...

MATKA Kto by wszystko to spamiętał!

KSIĄŻĘ (z wyrzutem) Księżę pradiadku...

PRZODEK Dobrze już, dobrze...

Fanfary. Przodek nieruchomieje w majestatycznej pozie. Wchodzą ubrani w liberie obaj Słudzy.

SŁUGA 1 Najznamienitsza, najznakomitsza!

SŁUGA 2 Najjaśniejsza, najhojniejsza!

RAZEM Najwielmożniejsza księżna pani!

Wchodzi Księżna, w której tylko bardziej uważni widzowie rozpoznają Żebraczkę.

Matka podejrzliwie przygląda się Sługom.

KSIEŻNA Witajcie, szlachetnie urodzone panny...

Matka znacząco chrząka.

KSIEŻNA ... i ich szlachetnie urodzone matki. Czy zebrałyście się już wszystkie?

ZŁOTA Wszystkie, księżna pani!

MALOWANA O tak, jaśnie księżna pani! Co do jednej! Co nie, mamuńciu?...

Przodek na portrecie wychyla się i zauważa nadchodzącą Deszczową w nowej sukni.

PRZODEK Widzę, widzę jeszcze jedną białogłową!

KSIEŻNA Niech podejdzie bliżej.

Deszczowa staje przy samym księciu, ku niezadowoleniu Malowanej i Złotej.

DESZCZOWA Wielki to dla mnie zaszczyt, pani...

MALOWANA *(do Matki)* Ona tu nie stała! Mamuńciu!

MATKA To twoje miejsce! Dopilnuję tego!

KSIĄŻĘ Witaj na balu, deszczowa księżniczko...

DESZCZOWA Księżę...

KSIEŻNA A więc, możemy zaczynać. Zapraszam wszystkie panny... i ich matki na uroczysty obiad!

ZŁOTA Wielki to dla nas zaszczyt, księżno.

MALOWANA Ogromny, przeogromny, co nie mamuńciu?...

KSIEŻNA Panie raczą usiąść...

Na scenę wjeżdża wielki stół, u szczytu którego zasiadają Księżna i Księżę. Księżniczki walczą o miejsce koło nich. Deszczowa siada skromnie po przeciwnej stronie stołu. Księżna klaszcze w dłonie. Korowód kuchcików, w tym obaj Słudzy, wnosi półmiski. Księżniczki łapczywie rzucają się na jedzenie. Maniery zachowuje tylko Deszczowa. Taniec półmisków i kuchcików. Słudzy 1 i 2 obsługują tylko Złotą i Malowaną.

- SŁUDZY To książęce są frykasy,
wiktuały pierwszej klasy!
A półmiski z porcelany
- każdy grubo pozłacany!
- KSIEŻNICZKI Mniam-mniam-mniam, mniam-mniam-mniam!
Wymarzone wprost dla dam!
- SŁUDZY Na początek - przekąseczka:
kawior, szparag i szyneczka,
homar, trufia i sałatka
- dla smakosza rzadka gratka!
- KSIEŻNICZKI Mniam-mniam-mniam, mniam-mniam-mniam!
Wymarzone wprost dla dam!
- SŁUDZY Teraz - zupy apetyczne!
Nic, że mało dietetyczne:
rosół, barszczyk i grzybowa,
żurek, bigos, ogonowa...
- KSIEŻNICZKI Mniam-mniam-mniam, mniam-mniam-mniam!
Wymarzone wprost dla dam!
- SŁUDZY Pachnie, pachnie już pieczone
- mięciusińkie i soczyste:
comber, udziec i gołąbki,
i golonka, i jarzabki...
- KSIEŻNICZKI Mniam-mniam-mniam, mniam-mniam-mniam!
Wymarzone wprost dla dam!

KSIEŻNA Miłe panie, teraz czas na główne danie!

SŁUDZY Zapiekany sum w śmietanie!
Dużo smaku, mało ości
- tylko dla książęcych gości!

KSIEŻNICZKI Mniam-mniam-mniam, mniam-mniam-mniam!
Wymarzone wprost dla dam!

Księżniczki rzucają się na ryby, wymachując widelcami i nożami. Sumy pierzchają z talerzy. Pogoń i wojowniczy taniec ze sztucami. Deszczowa nie bierze w nim udziału.

SŁUDZY A na koniec - dla ochłody:
ciasta z kremem oraz lody,
bezy, torty i rolady,
no i góry czekolady!

KSIEŻNICZKI Mniam-mniam-mniam, mniam-mniam-mniam!
Wymarzone wprost dla dam!

Księżniczki mają już dosyć jedzenia. Napęczniały jak balony i ledwo mieszczą się za stołem. Tylko Deszczowa pozostała niezmienną.

MALOWANA Mamuńciu, już nie mogę!

MATKA Jedz, bo księżna pani się obrazi! Twoja księżna teściowa!

ZŁOTA *(fałszywie)* Pyszne pyszności! Mogłabym tak jeść i jeść bez końca!

KSIEŻNA *(zimno do Deszczowej)* Cóż to, moja droga, nie smakuje ci książęca kuchnia?
Zjadłaś zaledwie kilka kęsów!

DESZCZOWA Wybacz, księżno, ale nigdy nie jem więcej...

KSIEŻNA *(j.w.)* Ryby nawet nie skosztowałaś! Co to za maniery?!

ZŁOTA Wybacz, księżno, ale nie umiem jeść ryby nożem...

Księżniczki wybuchają pogardliwym śmiechem.

MALOWANA Phi! A co to za sztuka, co nie, mamuńciu?...

ZŁOTA Prawdziwa księżniczka wszystko musi umieć! Ja umiem!

KSIĘŻNA Zobaczyliśmy już, jak umiecie jeść. Zobaczmy teraz, jak umiecie tańczyć!
(*klaszcze w dłonie*)

SCENA 7.

Stół znika. Pojawiają się instrumenty muzyczne. Rozbrzmiewa „wiązanka” tańców dworskich. Pojawiają się przebrani za dworzan Słudzy, starając się unikać Księżnej. Księżniczki napęczniałe od jedzenia, z trudem się ruszają. Księżę przechodzi od jednej do drugiej i z każdą tańczy kilka kroków. Kolej na Malowaną.

MALOWANA Tańczysz jak anioł, mości księżę, tak lekko... (*nadeptuje mu na nogę*) Oj, au, przepraszam!

MATKA (*do Malowanej*) Uważaj, klucho! Księżna patrzy! Po coś tyle jadła!

Księżę kłania się i odchodzi do Złotej. Malowaną przejmuje Sługa 2.

SŁUGA 2 Służę ramieniem, piękna księżniczko...

MALOWANA (*pytając do Matki*) Mamuńciu?...

MATKA Zatańcz z nim, zatańcz! Lepszy rydz niż nic!

ZŁOTA Tańczyć z tobą, mój księżę, to bajka! Jestem w twoich ramionach lekka jak piórko... (*potyka się i przewraca*) Oj! Aj! To przez tę podłogę! Same sęki!

Podnosi ją dworsko ubrany Sługa 1. Księżę odchodzi na następnej grubej księżniczki.

SŁUGA 1 Służę ramieniem.

ZŁOTA Cóż, lepszy rydz niż nic.

Muzyka znów ożywia Przodka, który zaczyna podrygiwać w ramach obrazu. Wyciąga rękę do samotnej Deszczowej.

PRZODEK Czy mogę prosić... Tak dawno nie tańczyłem...

DESZCZOWA To prawdziwy zaszczyt! Zatańczy ze mną protoplasta starszy od samego Piasta!

Deszczowa ze śmiechem wskakuje w ramy obrazu i tańczą z Przodkiem nastrojowy taniec. Postaci na innych obrazach też dyskretnie poruszają się do taktu. Tymczasem Księżę tańczy z kolejnymi grubymi i niezgrabnymi księżniczkami.

Księżna nagle klaszcze w dłonie. Zmienia się instrumentacja - rozbrzmiewa hałaśliwe techno. Przodek z Deszczową nieruchomieją w ramach obrazu, Księżę dyskretnie się usuwa. Zaś księżniczki dalej tańczą, a ich coraz bardziej agresywny taniec zmienia się nieomal w bijatykę. Wśród nich krążą Słudzy i zagrzewają je do walki.

ZŁOTA (rapuje) Z drogi malowane lale!
Ja się was nie boję wcale!
Bo najlepsze mam papiery
do książęcej cud kariery!
I ten pałac moim będzie!
Kto nie wierzy, ten jest w błędzie!

SŁUGA 1 By szlachetną być księżniczką
nie wystarczy gładkie liczko,
piękne loki i paznokcie!
Tu potrzebne tęgie łokcie!

MALOWANA Nie pomogą złote szmatki!
Pakuj, flądro, swe manatki!

MATKA I uciekaj wnet kolaską,
bo się poznasz z moją laską!

RAZEM A ten pałac naszym będzie!
Kto nie wierzy, ten jest w błędzie!

SŁUGA 2 By szlachetną być księżniczką
 nie wystarczy gładkie liczko,
 piękne loki i paznokcie!
 Tu potrzebne tęgie łokcie!

Księżniczki biją się, zrywają sobie peruki z głów i rwą suknie. Deszczowa patrzy na to z ram obrazu.

Księżna klaszcze w dłonie. Muzyka nagle milknie. Księżniczki nieruchomieją w agresywnych, mało książęcych pozach. Słudzy chyłkiem znikają.

KSIĘŻNA Muzyce już dziękujemy. *(do Deszczowej, zimno)* A ty, czemu nie tańczyłaś? Nie podoba ci się książęca muzyka?!

Księżę pomaga Deszczowej zeskoczyć z obrazu.

DESZCZOWA Wybacz, księżno, ale nie umiem rapować...

Księżniczki ożywają i wybuchają pogardliwym śmiechem.

MALOWANA *(rapuje)* A co to za sztuka! Tu nie potrzebna żadna nauka!

ZŁOTA *(j.w.)* Cool księżniczka wszystko umie! I bryluje, i rapuje, i rymuje!

KSIĘŻNA No, moje panny, widzieliśmy już, jak tańczycie. Pewno teraz umieracie ze zmęczenia. Czas na sen! Osobiście przygotuję wam pośłania godne książęcych głów!

MALOWANA A wesele? Mamuńciu?

ZŁOTA A zamęciecie?

MATKA A tron?

KSIĘŻNA Jutro, wszystko jutro, moje panny... i ich matki. Ranek jest zawsze mądrzejszy od wieczora! Zapraszam do komnat!

SCENA 8.

Księżna klaszcze w dłonie. Słudzy - znów w strojach lokajów - wnoszą wielkie łóżę i układają na nim piernaty. Księżna wygładza prześcieradła. Księżę przygląda się z boku.

W tle rozświećla się rój pałacowych okien. Podczas piosenki księżniczki jedna po drugiej znikają i kolejne okna gasną.

KSIEŻNA Oto jest łóżę prawdziwej księżniczki
 - mahoń rzeźbiony i aksamity.
 Mebel to godny książęcej dziedziczki
 - ześle wam wszystkim sen znakomity!

SŁUDZY Niezwykła to noc,
 wrażeń będzie moc!
 Angielskie koronki,
 jedwabne kordonki,
 pozlóciste hafty,
 muślinowe tafty,
 mięciutka bawełna
 i wielbłądzia wełna!

KSIEŻNA Zaśniećie słodko w puchowym kokonie
 i spać będziecie do białego rana,
 i śnić będziecie o książęcym tronie
 - Deszczowa, i Złota, i ty, Malowana!

SŁUDZY Niezwykła to noc,
 wrażeń będzie moc!
 Angielskie koronki,
 jedwabne kordonki,
 pozlóciste hafty,
 muślinowe tafty,
 mięciutka bawełna
 i wielbłądzia wełna!

KSIEŻNA I jeszcze coś na dzień!
 Lecz co - nikt nie zgadnie!

Księżna przygląda się ciemnym oknom.

KSIEŻNA Ciii... Zasnęły... Ranek wskaże nam tę prawdziwą.

Wychodzi z Księciem i Sługami.

SCENA 9.

Wszystkie pałacowe okna są ciemne, a pałac rozbrzmiewa głośnym chrapaniem. W oknach lub na proscenium pojawiają się kolejno różne wizje książęcego wesela z udziałem Złotej, Malowanej i Matki. Mogą przyjąć formę np. teatru cieni lub pantomimy. Gdy znikną, na scenie pojawia się baranek, potem - dwa, trzy, całe stado. Jedno z okien zapala się. Staże w nim Deszczowa i zaczyna liczyć barany.

DESZCZOWA Jeden, dwa, trzy...

Liczenie przerywa jej pianie koguta. Wyciemnienie.

SCENA 10.

Sala portretowa. Służący w liberjach dmą w trąbki - pobudka. Księżniczki wchodzą zaspane w szlafrokach, papilotach i czepkach nocnych. Tylko Deszczowa jest nienagannie ubrana.

MATKA Co tu się dzieje?! Co to za hałasy?!

MALOWANA Kto to słyszał, żeby trąbić przed śniadaniem!

ZŁOTA Kiedy zostanę księżną - synową, każę ukarać tę niezdolną służbę!

Wchodzą Księżna i Księżę.

KSIEŻNA Witam jaśnie panny... i ich matki. Czy dobrze spałyście w puchowej pościeli?

MATKA Wyśmienicie, księżno.

MALOWANA Jak susły, co nie, mamuńciu?
 ZŁOTA Prawdziwie książęco, jaśnie pani.
 KSIĘŻNICZKI Doskonale!
 KSIĘŻNA A cóż wam się śniło?
 ZŁOTA Książę jednak i księżna teściowa! Piękny to był sen i taki prawdziwy!
 MALOWANA A mnie się śniło weselisko! Na książęcym dworze!
 KSIĘŻNA Czuję, że prorocze były wasze sny!
 MALOWANA Słyszałaś, mamuńciu?! Nasz jest, nasz!
 ZŁOTA Nie tak szybko, malowana lalo! Mój sen był pierwszy!
 KSIĄŻĘ A tobie, co się śniło, deszczowa księżniczko?
 DESZCZOWA Baranki... Pokażne stadko... Liczyłam je do białego rana...

Księżniczki wybuchają pogardliwym śmiechem. Tylko Przodek na portrecie okazuje Deszczowej sympatię.

MALOWANA Wyśniła sobie owczarnię!
 ZŁOTA A czego się spodziewać po księżniczce bez karety?!
 KSIĘŻNA *(zimno)* Czyżbyś źle spała pod moim dachem?!
 DESZCZOWA Wybacz, księżno, ale oka nie zmrużyłam. To puchowe łóżo...
 ZŁOTA Nie dla każdego!
 MATKA Trzeba być prawdziwą księżniczką, żeby umieć spać w prawdziwym książęcym łóżu!
 MALOWANA Ja spałam jak kamień, co nie, mamuńciu?!
 DESZCZOWA Coś mnie strasznie uwierało... Cała jestem obolała...

Księżniczki śmieją się szyderczo.

ZŁOTA Puch ją uwierał!
 MALOWANA Oj, nie mogę mamuńciu, bo pęknę!
 DESZCZOWA Przepraszam, ale nie umiem spać na twardym...
 KSIĘŻNICZKI Prawdziwa księżniczka wszystko powinna umieć!
Księżna klaszcze w dłonie.

KSIEŻNA Już czas! Ranek okazał się mądrzejszy od wieczora. Synu, wybierz mi synową. Prawdziwą księżniczkę.

*Księżę idzie wzdłuż szeregu księżniczek i zatrzymuje się przed Deszczową.
Prowadzi ją do Księżnej.*

KSIEŻNA A więc to jest ta prawdziwa?

MATKA Ona nie może być księżniczką! Nie umie się nawet zachować jak księżniczka!

ZŁOTA Właśnie! Nie umie przepędzić żebraczki!

MALOWANA Nie umie zjeść ryby nożem!

ZŁOTA Nie umie rapować!

MATKA Nie umie nawet spać w książęcym łóżu!

KSIEŻNICZKI Nie może być synową!

Przodek na portrecie głośno stuka laską.

PRZODEK Są rzeczy, których prawdziwa księżniczka powinna nie umieć! Mówi wam to protoplasta! Macie wierzyć mi i basta! A oto przyczyna twojej bezsenności, moje dziecko...

Podaje Deszczowej ziarenko grochu.

DESZCZOWA Ziarenko grochu?

KSIEŻNA Tak, moja droga! To ono cię uwierało, ukryte pod dziesięcioma materacami. Tylko ciebie... Jedyną prawdziwą księżniczkę...

MATKA O, przepraszam, moją córkę też uwierało! Jeszcze jak! Ale ona się nigdy nie skarży! Ma to po mnie!

SŁUGA 2 Biedactwo...

ZŁOTA *(ziewa ostentacyjnie)* Ja też oka nie zmrużyłam. I cała jestem w sińcach. I tu, i tu... Mam delikatną skórę, jak każda prawdziwa księżniczka...

SŁUGA 1 Biedactwo...

KSIAŻĘ Prawdziwa księżniczka ma nade wszystko czułe serce...

KSIEŻNA I nie przejdzie obojętnie obok głodnej żebraczki... Cóż, moje panny, księżę jednak wybrał już swoją jedyną, ale nie smućcie się. I dla was znalazłam kawalerów godnych waszej ręki! Jak wy prawdziwych...

Przywołuje Sługi.

KSIEŻNA Obiecałam wam wdzięczność księżnej pani...

SŁUGA 1 Prawdziwie jestem wdzięczny. Moja złota...

ZŁOTA Cóż, lepszy rydz, niż nic...

SŁUGA 2 Prawdziwie jestem szczęśliwy. Moja malowana...

MALOWANA Mamuńciu?...

MATKA Cóż, lepszy rydz, niż nic...

KSIAŻĘ Prawdziwie jestem zakochany, moja księżniczko na ziarnku grochu...

DESZCZOWA Dlaczego na ziarnku grochu?

KSIEŻNA O to musisz zapytać samego Mistrza Hansa Christiana Andersena. To jego pomysł!

DESZCZOWA A więc to wszystko bajka?

KSIEŻNA Najprawdziwsza bajka o prawdziwej księżniczce!

Nie tak łatwo być księżniczką!

Nie wystarczy piękne liczko!

ZŁOTA Nie wystarczą białe dłonie

i diademem zdobne skronie?

KSIEŻNA Chyba mi przyznacie rację

- musi mieć księżęcą grację!

Na nic złota i atłasy,

jeśli panna nie ma klasy!

MALOWANA Nie wystarczą strojne szatki?

MATKA Nie wystarczy słowo matki?

KSIEŻNA Ni książęcych przodków roje!

Ni rodowych kronik zwoje!

ZŁOTA A czyż można mieć coś więcej?

KSIĄŻĘ

Jak najbardziej! Czułe serce!

Ona będzie moją żoną!

Tą wyśnioną, wymarzoną!

ZŁOTA

Ach, jak trudno być księżniczką!

MALOWANA

I książęcych cnót dziedziczką!

SŁUGA 1

Ale za to będziesz żoną!

SŁUGA 2

Tą wyśnioną, wymarzoną!

xxx

xxx

xxx